

Pieśń wybranych

**„Słyszałem głos cytrystów
grających na cytrach
swoich. A śpiewali jakoby
nową pieśń przed
stolicą, a żaden się nie mógł
onej pieśni nauczyć, oprócz
onych stu czterdziestu i
czterech tysięcy” - Obj.
14:2-3.**

Świat ma swe hulaszczyste pieśni, nierozsądne przyśpiewki, swe żalosne melodie, dźwięczące bólem i smutkiem, przy czym te ostatnie są najbardziej zgodne z ich myślami, gdyż jak oświadcza Pismo Święte – „wszystko stworzenie wzdycha i boleje”.

Pomiędzy chrześcijanami znajdują się pieśni, które uznajemy za szlachetne, wzniosłe, wspaniałe, wyrażające uczucia ludzkiej duszy, gdyż ich autorzy pod wpływem kosztownych obietnic Słowa Bożego spoglądają pełnym nadziei wzrokiem poza chmury i cienie swej pielgrzymiej drogi ku wspaniałym rzeczom, jakie Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują. Niektóre z nich są dobrze określone jako „wiecznie młode hymny”, gdyż są one nowe na każdy poranek i świeże na każdy wieczór. Poświęcony lud Pański może wspaniale rozkoszować się, oddając harmonijną część u tronu łaski, używając tych hymnów jako pięknych przewodów swych uczuć i prośb. Wszyscy, którzy śpiewają pieśni syjońskie, mogą uznawać je jako poetyckie modlitwy, tak iż mogą nie tylko swymi ustami, lecz również w swych sercach kierować melodię do Pana.

Lecz żaden z naszych tekstów nie odnosi się do tych pieśni i hymnów. Zawierają one raczej symboliczne i poetyckie wyrażenie, które reprezentuje myśl, że nowy temat, nowe posłannictwo zostało przyjęte do serca i że jest ono tak uszczęśliwiające, iż ustawicznie obficie przepływa przez usta jako radosne posłannictwo Pisma Świętego, harmonijnie i miarowo. Jako poemat może być albo rytmem, albo białym wierszem. A więc pieśń może być rytmem albo melodią, a także harmonijnym posłannictwem w sercu lub na ustach, wyrażonym publicznie lub prywatnie.

RADOSNA PIEŚŃ W CISZY

Któż nie zauważył radosnych pieśni proroków i apos-

tołów, którzy nie zważając na swe próby, trudności, prześladowania dla sprawiedliwości, byli uradowani w domu pielgrzymstwa swego, a nuta triumfu może być dostrzeżona we wszystkich ich posłannictwach dla Kościoła. Jako przykład może posłużyć apostoł Paweł, który radośnie pośród swego wielkiego cierpienia wyraża słowa: „*Radujcie się i znowu mówię radujcie się!*” Mówi on także braciom o radowaniu się w cierpieniach i aby za wszystko dziękowali. Nigdy nie dostrzegamy u niego nuty szemrania lub skargi, narzekania lub rozpacz. Lecz po upływie pierwszego stulecia, po śmierci apostołów pojawiła się stopniowo w kościele zgroza wielkiej ciemności. O tym mówi nasz Pan w swej przypowieści, w słowach:

„Gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłkolu między pszenicą” – Mat. 13:25.

O tym samym mówi apostoł: „*Bo ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągali uczniów*” – Dzieje Ap. 20:29-30. I jeszcze czytamy:

„Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem, albowiem nie przyjdzie od dzień, ażby wpierw przyszło odstąpienie i byłby objawiony on człowiek grzechu, syn zatracenia” – 2 Tes. 2:3.

Wraz z nadejściem błędnych doktryn pojawiły się masy nominalnych chrześcijan, którzy w rzeczywistości byli jedynie „*kąkolem*”, czyli imitacją „*pszenicy*”. Stopniowo pieśni triumfu i zaufania do Pana zostały zatarte w sercach i zamarły na ustach tych, którzy byli nominalnymi Pańskimi ustnikami. Groza wielkiej ciemności napęliła serca ludzi z powodu „*doktryn diabelskich*”, które zajęły miejsce posłannictwa Ewangelii. Prawdziwy Kościół jest symbolicznie przedstawiony jako zaprowadzony do Babilonu. Bez wątplenia świat nigdy nie był całkowicie pozbawiony świadectwa Bożego, lecz nastąpiły takie warunki, że niewielu mogło śpiewać triumfalnie pieśni Syjonu.

„HARFY ZAWIESZONE NA WIERZBACH”

Warunki wiernych Bożych podczas tego okresu historii są określone mianem „*ciemnych wieków*” i zostały one przedstawione obrazowo dawno temu w Psalmach. Mówiąc o tym czasie przez natchnienie prorok powiedział:



ał:

„Nad rzekami Babilońskimi tam siadaliliśmy i płakaliśmy, wspominając na Syon. Na wierzbach, które są w nim zawieszaliśmy harfy nasze. A gdy nas pytali ci, którzy nas zawiedli w niewolę o słowa pieśni, mówiąc: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni syońskich. Odpowiadaliśmy: Jak możemy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzoziemców?” – Psalm 137:1-4.

Jednakże tu i ówdzie w bardzo pokorny sposób nucili pieśń syjońską, choć w końcu wiele radosnych nut zostało utraconych i zapomnianych. Skutkiem tego jest wzmianka w tematowym tekście, że przy końcu tego wieku pieśń triumfu, wiary i zaufania do Boga, o harmonii Jego Słowa, miała być ożywiona, lecz wydaje się „*jakoby była nową pieśnią*”. Nie jest to pieśń nowa, gdyż jest to „*pieśń Mojżesza i Baranka*” (Obj. 15:3). Jest to stara opowieść o „*Baranku Bożym, który gładzi grzech świata*” – o Baranku Bożym, który jako Król królów i Pan panów wkrótce ustanowi swoje królestwo dla pokonania grzechu i śmierci pomiędzy tymi, których odkupił przez ofiarowanie samego siebie. Ta stara – bardzo stara historia, drodzy przyjaciele, została tak wypaczona, przekręcona, tak zapomniana, tak zakryta przez ludzkie tradycje, przesady, błędy i „*diabelskie nauki*”, że gdy teraz jest odtwarzana, wydaje się ona, „*jakby była nową pieśnią*”.

Sprawdza się w tym przypadku przysłowie, że „*prawda jest bardziej dziwna niż urojenie*”, gdyż wielu z drogich dzieci Bożych posiadało uszy swego wyrozumienia tak popsute przez fałszywe nauki dotyczące przeznaczenia na wieczne męki itp., że nie mogą oni rozpoznać pieśni syjońskiej, gdy ją słyszą.

Rzeczywiste opowiadanie o krzyżu, o miłości Bożej w nim zawartej i błogosławieństwie Bożym wypływającym z niego, najpierw dla „*wybranych*”, a następnie dla niewybranych, jest rzeczywiście cudownym opowiadaniem, lecz nie zapominajmy, że Pismo Św. ustawicznie oświadcza, że rzeczy te są w obecnym czasie tajemnicą, z wyjątkiem dla tych, którym Pan chce objawić. W taki sposób powiedział On do swych uczniów podczas swej pierwszej obecności, gdy chcieli dowiedzieć się o niektórych Jego przypowieściach i niejasnych podobieństwach: „*Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano ... Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą, ani rozumieją*” – Mat. 13:11,13. Również psalmista mówi:

„Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swe oznajmuje im” – Psalm 25:14.

TREŚĆ PIEŚNI

Główną treścią tej pieśni, którą tak niewielu może ocenić i śpiewać w obecnym czasie i którą tylko nieliczni „*święci*”, a nie światowi mogą przyjąć, jest – jak czytamy:

„Mając cytry Boże śpiewali pieśń Mojżesza sługi Bożego i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych! Któż by się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego? Gdyż sam jesteś święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twoim, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje” – Obj. 15:3-4.

Jak dotychczas zauważyliśmy, symboliczne cytry oznaczają Słowo Boże, które jest źródłem i akompaniamentem tej pieśni, która wydaje się „*jakby była nową pieśnią*”. Jest to pieśń posłannictwa Mojżesza i Baranka, gdyż Mojżesz był typem na Chrystusa, a we wszystkich ofiarach Zakonu był on typem, czyli cieniem na ofiarę Chrystusa, „*Baranka Bożego, który gładzi grzech świata*” (Jan 1:29). Również w obrazie głosił on powieść o błogosławieństwie i restytucji, jaka ma przyjść dla całego świata ludzkości przez zasługi zabitego Baranka. Było to pokazane w figurze, która wyobraża błogosławieństwa, jakie wypływały z dnia pojednania. Jest to pokazane w figuralnym roku jubileuszowym, podczas którego następowała restytucja zarówno w zakresie osobistej, jak i majątkowej wolności. Podobnie różne święta Zakonu przepowiadały przyszłe błogosławieństwa – „*uczcie z rzeczy tłustych*”, jaka podczas Wieku Tysiąclecia będzie przygotowana dla wszystkich ludzi przez wielkiego pozafiguralnego Mojżesza, jak to wyraził ap. Piotr (Dzieje Ap. 3:19-23).

Mojżesz w figurze mówił o baranku wielkanocnym, zachowaniu pierworodnych i o późniejszym uwolnieniu wszystkich niepierworodnych. Ci, którzy dostrzegają w Jezusie Baranka Bożego, naszą Paschę, mogą teraz rozpoznać, że „*kościół pierworodnych*” stanowi „*wybranych*” obecnego Wieku Ewangelii i że wszyscy niepierworodni w figurze reprezentowali świat ludzkości wyswobodzony z niewoli grzechu i Szatana, jak to było pokazane w uwolnieniu zastępów Izraela z mocy faraona przy Morzu Czerwonym, co przedstawiało w obrazie czas wielkiego ucisku, którym zakończy się obecny wiek i rozpocznie nowa dyspensacja.

OKAZANIE SPRAWIEDLIWYCH DZIEŁ

Zauważmy cechę tej nowej pieśni, która odnosi się do Boskich sprawiedliwych dzieł, sprawiedliwego postępowania, przy czym zapewnia nas, że ostatecznie zostanie ona dostrzeżona przez całą ludzkość i że



wszyscy, którzy ją zobaczą, będą rozumnie chwalić Boga.

Faktem jest, że ten sprawiedliwy Boski sąd świata nie jest jeszcze komukolwiek objawiony, za wyjątkiem niewielu wiernych. Dla większości Pańskie drogi są ciemne i tajemnicze. Oni nie tylko rozumieją Boskie dopuszczenie nieszczęść, ale również przyczynę dozwoleń grzechu, przestępstw, bluźnierstwa przeciwko świętemu imieniu, fałszywych doktryn i przesądów. Faktycznie wielu dziwi się tym rzeczom, a niektórzy popadają w całkowitą wątpliwość, czy istnieje nadzorująca Opatrzność. Ba, jeszcze gorzej! Demoniczne doktryny narzucane kościołowi w ciemnych wiekach spowodowały w przeciętnych umysłach wrażenie, że sam Bóg jest demonem, który nakazuje ludziom, aby miłowali swych nieprzyjaciół i czynili im dobrze, podczas gdy sam przygotował miejsce wiecznych tortur swych nieprzyjaciół i wszystkich, którzy nie słyszeli ani przyjęli zasług „jedynego imienia pod niebem danego ludziom, przez które możemy być zbawieni” (Dzieje Ap. 4:12). Niestety! jak mogą ci, którzy znajdują się pod takim oszukiwaniem błędów, chwalić Boga w swych sercach lub śpiewać tę pieśń:

„Sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje,
Panie Boże wszechmogący?”

PIEŚŃ O PORANKU

Podczas gdy jest to prawdziwe, że „On daje śpiewanie w nocy” (Ijoba 35:10), jest to szczególnie prawdziwe, że ten śpiew, „jakoby nowa pieśń”, należy do wczesnego poranka nowej dyspensacji, gdzie „tajemnica Boża, która była zakryta od założenia świata”, będzie dokończona i gdy całe światło świętej historii, skoncentrowane w krzyżu Chrystusowym, obecnie jasno świeci, jak gwiazda poranna, zwiastująca powstanie „Słońca Sprawiedliwości, niosącego zdrowie w swych promieniach” dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Ta nowa pieśń może być oceniona i śpiewana jedynie z punktu widzenia „Boskiego Planu Wieków”, który jest przeze mnie zatytułowany jako Tom I moich „Wykładów Pisma Świętego”, który wielu z was posiada. Towarzystwo Biblijne dostarcza go w cenie kosztów własnych, lecz jeśli ktoś jest za biedny, aby go nabyć, chętnie dostarczą go bezpłatnie po nadesłaniu prośby na kartce pocztowej.

Gdy przyszedłszy do znajomości faktu, że Wiek Żydowski dostarczył serię figur i cieni lepszych rzeczy, jakie mają przyjść, możemy wglądać w te lepsze rzeczy i rozpoznawać je. Nastąpiło to, gdy dowiedzieliśmy się, że „wybrany” Kościół obecnego Wieków Ewangelii, członkowie „maluczkiego stadka”, którzy

kroczą „wąską drogą” i postępują śladami Jezusa, nie są jedynymi, którzy skorzystają z łaski, lecz że jako „Oblubienica Chrystusowa” są szkoleni i przygotowywani przez próby i doświadczenia obecnego czasu, do przyszłego zaszczytnego stanowiska. Dowiedzieliśmy się, że ci wybrani członkowie Chrystusa są w łączności z Bogiem, miłością i mądrością Bożą. Z tego punktu zapatrywania jesteśmy zdolni ćwiczyć wiarę w Boga Ojca – że zgodnie z obietnicą Pisma Świętego jest On zdolny i chętny przyznać wszystkie te błogosławieństwa przez Chrystusa przy zmartwychwstaniu umarłych, podczas „czasów naprawienia wszystkich rzeczy” (Dzieje Ap. 3:19).

To pozwala wytłumaczyć wszystkie próby i prześladowania dozwolone, aby przychodziły na świętych Pańskich i pokazuje nam, że tacy, podobnie jak ich Zbawiciel i Pan, muszą być doświadczeni, wypróbowani i znalezieni wiernymi aż do śmierci, aby zostali uznani za zgodnych tego wielkiego wywyższenia. Pokazuje nam to również, że nie tylko świat przy śmierci nie jest skazany na wieczne cierpienia, lecz jest zachowany mocą Bożą w wielkim więzieniu śmierci, gotowy do usłyszenia rozkazu wielkiego Króla i wyjścia z niego. Właśnie On tak powiedział, „Idzie godzina, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą” – Kościół na powstanie żywota – do życia doskonałego i kompletnego, a świat na powstanie sądu, stopniowo powstając pod wpływem ćwiczeń i chłost z grzechu i śmierci do doskonałości i wiecznego życia podczas Tysiąclecia, a ci którzy odrzucą tę łaskę, otrzymają wtórą śmierć – „wieczne zatracenie”.

UCZĄCY SIĘ ŚPIEWAĆ PIEŚŃ

Pieśń ta nie jest dana w cudowny sposób, lecz musi być wyuczona, jak to wynika z oświadczenia: „A nikt nie mógł się tej pieśni nauczyć, oprócz stu czterdziestu i czterech tysięcy”. Faktycznie wielu nauczyło się jednego lub dwóch taktów, niektórzy może strofę, lecz zdolność do śpiewania pieśni do końca oznacza taką wierność ku Bogu, takie studiowanie Jego Słowa, taką serdeczną społeczność z Chrystusem, jakiej nikt nie może osiągnąć oprócz „samych wybranych”, „napętnionych jego duchem”. Wszystko to wymaga cierpliwości i wytrwałości. Czy możemy się dziwić, że Pan czyni takie surowe ćwiczenia, gdy pamiętamy o wielkiej chwale, czci i nieśmiertelności obiecanej dla wiernego „maluczkiego stadka”? Gdy rozejrzemy się wokół siebie, możemy spotkać wielu chętnych do wydania znacznych sum pieniędzy, wiele czasu i energii dla zdobycia tajemnic Wolnej Masonerii, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy lub innych ludzkich instytucji. O ile większe są „tajemnice Pańskie”, które trafiają jedynie do tych, którzy Go czczą i którzy miłują Pana z całego swego serca, myśli i siły. Choć Ewangelia w pewnym znaczeniu tego słowa jest bezpłatna, widocznie Pan uważa, że musi ona coś kosztować, dla ujawnienia



naszej miłości, ofiarowania i gorliwości.

Jeśli nauczyliśmy się nieco tej pieśni, starajmy się śpiewać tę część. Usiłujmy opowiadać ją naszym bliźnim i przyjaciółom, gdy tylko upewnimy się, że to, czegośmy się nauczyli, nie jest tradycją starożytnych i ciemnych wieków, lecz prawdziwą pieśnią Mojżesza i Baranka, przepowiadaną przez apostołów i proroków. Gdy wiernie ogłaszamy to, czegośmy się już nauczyli, stanemy się coraz bardziej napełnieni Prawdą, a to uzdolni nas do oceny w większym stopniu „głębokich rzeczy Bożych”, których cielesne oko nie widziało, ucho nie słyszało ani na serce ludzkie nie wstąpiło, rzeczy, które Bóg przygotował i objawił nam przez ducha i Słowo (1 Kor. 2:7-10). W ten sposób uczenie się pieśni jest stopniowym dziełem, które należy do dzisiejszego naszego dnia. Starajmy się więc przechodzić z łaski w łaskę i ze znajomości w większą znajomość.

MIŁOŚĆ JEST ZASADNICZĄ RZECZĄ

Już nadmieniliśmy, że znajomość jest dowodem Boskiej łaski w obecnym czasie, jak to stwierdzają wyraźnie cytaty Pisma Świętego. 1983

„Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił” – 1 Tes. 5:4.

I znów, mówiąc o obecnym czasie Pan oświadczył:

„Niezbożni nie zrozumieją, ale mądrzy zrozumieją”

– nie mądrzy według światowej mądrości, lecz głupi według oceny świata, którzy są mądrzy według Boga,

szukający najpierw głównie działu w Królestwie drogiego Syna Bożego.

Jednakże na marginesie winniśmy zauważyć, że jeśli nasza znajomość przewyższa naszą miłość, wtedy jesteśmy w niebezpieczeństwie. Duch Pański jest miłością i to jest zasadnicza rzecz. Ci, którzy miłują Pana ponad wszystko, bardziej niż swe domy czy pola, rodziców czy dzieci, siostry czy braci, a nawet siebie samego, znajdują się w takiej postawie serca, w której każda pozycja znajomości będzie błogosławieństwem i pomocą. Lecz ci, którzy nie posiadają takiego stopnia miłości, okażą się dbającymi bardziej o rzeczy obecnego żywota niż o wykonywanie woli Bożej i w ten sposób pozostaną bez tej pieśni Baranka i dowodów swej wierności wielkiemu Królowi i Jego Słowu.

Nie potrzeba tak wielkich sił umysłowych, aby nauczyć się tej pieśni, lecz głównie charakteru posiadającego miłość, łagodność, chęć uczenia się, wiarę, przez które dusza zdolna jest przyjść do ścisłej społeczności ze swym Panem i pić w duchu, jak i w literze z Jego Słowa. Nie potrzeba również wielkich talentów i kazalnicy do śpiewania tej pieśni Mojżesza i Baranka. Może być ona śpiewana melodią serca i być przekazywana innym przez drukowane słowo. Dlatego znać pieśń, a nie śpiewać jej, rozumieć wesołą nowinę, a nie głosić jej, mogłoby oznaczać bojaźń, wstyd lub brak gorliwości, co byłoby dostateczną podstawą do utraty znajomości tej pieśni. Pan poszukuje „zwycięzców”, takich, którzy nie wstydzą się Go i Jego Słowa. On oświadcza, że Pan zawstydzi się tych, którzy będą się Go wstydzili, i nie wyznają ich przed swym Ojcem i świętymi aniołami.

C.T. Russell
R-
„Straż”